

List otwarty do instruktorów  
Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej

Powodem naszego wystąpienia w tej formie są dwie sprawy. Pierwsza to nasza ocena aktualnej sytuacji niezależnych środowisk harcerskich. Druga to obecna konfiguracja polityczna, będąca rezultatem powstania nowej koalicji i likwidacji monopolu PZPR, której konsekwencją stało się powołanie rządu Tadeusza Mazowieckiego.

Tak się składa, że należeliśmy do grona inicjatorów spotkania 12 lutego w Warszawie. Naszą intencją było spowodowanie porozumienia wszystkich niezależnych środowisk harcerskich w celu konsolidacji i stworzenia poważnej alternatywy dla ZHP, znajdującego się jeszcze wówczas pod pełną kontrolą PZPR. Tak się jednak nie stało. Dziś na harcerskiej mapie Polski mamy kilka odrębnych organizacji, natomiast wydaje się, że zasadnicza masa drużyn z rezerwą odnosząc się do niezrozumiałych dla nich podziałów wśród elit tych organizacji, działa faktycznie niezależnie, często tkwiąc formalnie w strukturze ZHP.

Przed kierownictwem ZHR otwiera się dopiero droga budowy programu i organizacyjnej infrastruktury. Pomijając trudności natury obiektywnej ( brak bazy materialnej) obserwujemy tendencje, które naszym zdaniem nie sprzyjają budowie potencjału metodycznego i koncepcyjnego organizacji. Mamy tu na myśli przede wszystkim izolowanie pewnych instruktorów lub całych środowisk oraz przyjęcie założenia, że harcerską pracę rozpoczynamy dopiero teraz po latach pustki. Są to zasadnicze błędy, które muszą zaciążyć na kształcie rodzącej się dopiero organizacji. Trzeba mieć świadomość, że ZHR oparł się na strukturach Ruchu Harcerskiego Rzeczypospolitej, który w ciągu minionych sześciu lat stanowił ogólnopolską niejawną strukturę, będącą mimo wszystkich niedoskonałości inicjatorem budowy koncepcji Harcerstwa Dzisiaj i Harcerstwa Jutra. Rezultatem tej pracy jest deklaracja ideowo-programowa "Drogowskazy". To Ruch zainicjował szereg działań programowych, takich jak: mniejszości narodowe, ekologia czy Polacy w ZSRR, oraz metodycznych, jak: harcerstwo żeńskie, czy kręgi metodyczne. To Ruch tworzył świadomość ogólnopolskiej niezależnej wspólnoty harcerskiej w czasie "Białej Służby" czy innych spektakularnych lecz uzasadnionych ze społecznego punktu widzenia działaniach, w których uczestniczyły tysiące harcerek i harcerzy. Zwracając uwagę na te fakty nie chodzi nam o wyrazy uznania dla Ruchu, lecz o świadomość stanu rzeczy, z którego wynika znaczny potencjał organizacyjny i programowy, którego nie można zaprzepaścić. Niestety stanowisko, jakie zajmuje w tej sprawie Naczelnictwo ZHR jest dla nas nie do przyjęcia (Krzysztof Stanowski "ZHR i ... co dalej" w serii "Listy do instruktorów").

Przyjęcie koncepcji działania od zera świadczy albo o niekompetencji w sprawach harcerskich, albo o złej woli. Znaczna część środowisk, stanowiących obecnie ZHR, weszła do niego zorganizowana i z dorobkiem programowym i metodycznym wypracowanym w ciągu ostatnich kilku lat. Kto tego nie chce dostrzec i nie potrafi wykorzystać, działa na szkodę Harcerstwa.

Postrzegamy wśród części elit nowych organizacji niepokojącą tendencję do działań zmierzających do posiadania za wszelką cenę "własnych" organizacji w imię idei pluralizmu, oderwanej od społecznej rzeczywistości i co najważniejsze od społecznych potrzeb. I ten stan rzeczy nie stwarza perspektyw budowy autentycznej, silnej organizacji harcerskiej, jakiej potrzebę deklaruje większość instruktorów pracujących "w pierwszej linii".

Drugim istotnym elementem, wymagającym naszym zdaniem zasadniczej weryfikacji strategii działania niezależnych środowisk harcerskich, jest podjęcie przez dotychczasową opozycję ciężaru naprawy Rzeczypospolitej. W sytuacji istnienia rządu, który możemy nazwać naszym rządem uważamy, że obywatelskim obowiązkiem harcerskich wyznawców jest przywrócenie organizacji posługującej się nazwą Związek Harcerstwa Polskiego kształtu ideowego, programowego i organizacyjnego, który by tę nazwę uzasadniał. Nie możemy dopuścić, by w sytuacji przebudowy polskiego systemu wychowawczego pozostawić kierownictwo organizacji skupiającej kilkaset tysięcy dzieci i młodzieży w rękach resztek partyjnej nomenklatury. Nie można dopuścić do zmarnotrawienia ogromnego majątku, który przecież został wytworzony społecznym wysiłkiem.

Jesteśmy przekonani, że w dziele przywrócenia ZHP autentycznego kształtu i rzeczywistego nawiązania ciągłości z ZHP II Rzeczypospolitej znajdziemy wsparcie najszerszych rzesz instruktorskich zarówno wśród tych, którzy opuścili ZHP lub zostali z niego wyrzuceni, jak i wśród tych, którzy do niego formalnie należą.

Uważamy, że aktualne władze ZHP powinny natychmiast ustąpić. Należy powołać tymczasową Radę Naczelną, która przygotuje Nadzwyczajny Zjazd na nowych zasadach.

Sądzimy, że dziś ze społecznego punktu widzenia ten kierunek działania jest najbardziej uzasadniony. Apelujemy więc do wszystkich instruktorów i elit nowych organizacji harcerskich o włączenie się w nurt działań zmierzających do osiągnięcia celu, którego nie udało się osiągnąć w 1956 i 1960 roku.

Swoją rolę postrzegaliśmy i postrzegamy jako służbę sprawie Harcerstwa. Dlatego też nie zamierzamy wchodzić się we frakcyjne walki, wynikające z partykularnych interesów różnych grup. Nie będziemy przykładć ręki do dalszej atomizacji ruchu harcerskiego w imię źle pojętej idei pluralizmu. Dlatego też oświadczamy, że składamy rezygnację z funkcji i uczestnictwa w ZHR.

Kraków Niepołomice 27.09 1989

hm Jerzy Bukowski HR

hm Wojciech Wróblewski HR

